

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich rozpoczęło swą działalność na Pomorzu gdańskim Ze zjazdu wojewódzkiego w Gdańsku

W ub. niedzielę odbył się w Gdańsku w Ratuszu Staromiejskim wojewódzki zjazd organizacyjny Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Zjazd otworzył poseł Florian Wichlacz, przekazując następnie przewodnictwo rektorowi Andrzejowi Bukowskiemu. W imieniu Rady Naczelnej TRZZ głos zabral sekretarz generalny dr Czesław Pilichowski. Powiedział on m. in.:

Wyniki ciągnięcia Loterii Festiwalowej

WARSZAWA (PAP). 15 bm. odbyło się w Warszawie publiczne ciągnięcie losów Wielkiej Fantowej Loterii Festiwalowej. Właścicielami „Warszaw” zostali posiadacze losów o numerach: 031291 serii A i H. Motocykle WEM padły na ten sam numer w pozostałych seriach, a więc B, C, D, E, F, G. Kartę uczestnictwa w Festiwalu otrzymują posiadacze losów nr 128679 wszystkich serii. Dwie dwutygodniowe wycieczki do Paryża padły na nr 178688 serii H i D. Ten sam numer pozostałych serii wygrał wycieczki do Austrii i Włoch. Pełne tabele wszystkich numerów, na które padły wygrane, ukaza się już za kilka dni i będą dostępne do wglądu w punktach sprzedaży losów. Osoby, które wygrały karty uczestnictwa w Festiwalu winny do 20 bm. zgłosić się do Polskiego Komitetu Festiwalowego w Warszawie. W wypadku, gdyby posiadacz wygranej karty uczestnictwa w Festiwalu nie mógł w przewidzianym terminie dopełnić formalności, względnie z innych przyczyn wyjechał na Festiwal, może zamienić uczestnictwo w Festiwalu na 2-tygodniową wycieczkę do ZSRR w okresie późniejszym.

społecznej różnych pochodze niem i środowiskiem kultu rowym grup ludności, po przez organizacyjną więź różnych poczynań społecz nych — zrzeszanie w swych szeregach patriotów swego terenu, swego miasteczka, powiatu, którzy budować be dą na Pomorzu gdańskim, dla siebie, dla przyszłych pokoleń, dla całego narodu jeden dom i jeden warszt at pracy, dostosowany do własnych potrzeb i do po trzeb narodu — bez wzglę du na to, czy są z pocho dzenia Kociewiakami, Kas ubami, gdańszczanami, czy Powiślanami, wileńskami, czy Wielkopolanami.

Następnie zabrali głos przy byli z pozdrowieniami od ludności Śląska opolskiego — poseł Wincenty Karuga, od społeczeństwa Warmii i Ma zur — Władysław Wach. W imieniu egzekutywy KW PZPR przemówił i sekre tarz KM PZPR z Gdyni Gą siorowski, życząc Towarzy stwu jak najlepszej pracy i osiągnięć. Pozdrowienia i ży czenia uczestnikom Zjazdu przekazali również w imie niu Wojewódzkiego Komite tu ZSL jego sekretarz Ro goża, w imieniu Wojewódz kiego Komitetu SD sekre tary.

● Dalszy ciąg na str. 2

Luksusowe domki dla marynarzy i rybaków Dziś zebranie założycielskie spółdzielni budowlanej

Dzisiaj, 16 lipca o godz. 16 w lokalu ZG ZZ Marynarzy i Rybaków w Gdyni przy ul. Węglowej 11, odbędzie się walne zebranie założycielskie Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domków Jednorodzinnych. Komitet Organizacyjny przygotował

Dziennik Bałtycki

ROK XIII, NR 167 (4063) Wtorek, 16 lipca 1957 r. Cena 50 gr

Obrona interesów pracowniczych podstawową funkcją społeczną związków zawodowych XI plenum CRZZ rozpoczęło obrady

WARSZAWA (PAP). 15 bm. w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady XI Związku Zawodowego. W plenum, bierze udział wielu

bm. w Warszawie rozpoczęły Plenum Centralnej Rady obradach, poza członkami przewodniczących rad zakła dowych oraz rad robotni czych z dużych zakładów pracy, a także przedstawie cieli organizacji społecznych i młodzieżowych.

W pierwszym dniu obrad przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński wygłosił obszerny referat pt.: „Rola związków zawodowych w umocnieniu demokracji robot niczej w służbie mas pracu jących i budownictwa socja listycznego”.

W pierwszej części refera tu, po scharakteryzowaniu nurtu naszej gospodarki na rodowej, mówca stwierdził: — Trzeba, żeby związki zawodowe we wszystkich swoich instancjach w pełni włączyły się — obok rad ro botniczych — w ten twórczy, zdrowy nurt, by organizowa ły szerokie dyskusje, narady wytwórcze, by pomagały po szczególnym załogom kon kretyzować ich program działania w dziedzinie likwi dacji marnotrawstwa, wpro wadzenia nowych asortymen tów poprawy jakości, popra wy stanu organizacji produk cji i — co jest szczególnie ważne z uwagi na sytuację w zakładach — umocnienia dyscypliny wśród załóg.

Tak widzimy realne poparcie polityki gospodarczej partii i rządu przez związki zawo dowe.

Środek te są nam potrze bne, by dalej konsekwentnie realizować założenia polityki plac, a więc przede wszyst kim regulację plac tej czę ści pracowników, których plac na przestrzeni ostatnich dwóch lat nie uległ popra wie.

Jeżeli chodzi o dalsze regu lację plac w przyszłości — program wysuwany przez zw. zaw. obejmuje przede wszystkim: — podniesienie wynagrodzeń pracowników najniższ zarabia jących, — ulepszenie systemów plac oraz zmian zasad premiowa nia w celu dostosowania bodź ców ekonomicznych do potrzeb produkcji i usług, — zmianę dotychczasowych proporcji w placach poprzez podniesienie wysokości plac podstawowej i zmniejszenie części ruchomej plac, co przy niósłoby w licznych przypadkach większe stabilizacje zarobków, — wyrównanie w pewnym stopniu dysproporcji w placach pomiędzy poszczególnymi działami gospodarki narodowej oraz wewnątrz tych działów.

Realne możliwości popra wy sytuacji materialnej pra cowników w zakładach i przedsiębiorstwach stwarza ją nowe przepisy o funduszu zakładowym, umożliwiające załogom wypracowanie rów nowartości tzw. trzynastego pensji, niezależnie od dodat kowych środków na popra wę warunków socjalno-byto wych i kulturalnych.

W dalszej części referatu mówca stwierdził: — W obecnej sytuacji pow stała nowa przesłanka: dla prawdziwego okroślenia fun kcji związków zawodowych jako organizacji, skupiającej w swoich szeregach podsta

wową część klasy robotni czej i zajmującej określone miejsce w systemie demokra cji ludowej.

Związki zawodowe powsta ły i rozwinięły się w maso wą organizację klasy robot niczej na gruncie zorganizo wanej obrony interesów pra cowniczych. Reprezentowa nie i obrona interesów i praw ludzi pracy jest ich podstawową funkcją rów nież i w naszych warunkach, gdzie umocnienie podstawowych środków pro dukcji nie zlikwidowało au tonomicznie sprzeczności we wnętrnych w łonie naszego społeczeństwa.

● Dalszy ciąg na str. 2

Nowa droga Ligi Kobiet Uchwały II Krajowego Zjazdu

WARSZAWA (PAP). 14 bm. zakończył się w War szawie II Krajowy Zjazd Ligi Kobiet. Dziesiątki wnio sów i postulatów, jakie wysunięto zostały w toku ob rad Zjazdu, znalazły wyraz w obszernej uchwale:

Do głównych zadań, jakie stają obecnie przed Zarzą dem Głównym i wszystkimi ogniwami organizacji Ligi Kobiet należeć będzie w naj bliższej przyszłości m. in. udział w przygotowaniach do zbliżających się wybo rów do rad narodowych.

W celu rozwijania istnieją cych obecnie trudności w za kresie zatrudnienia kobiet — czytamy dalej w uchwale — Zjazd uważa za konieczne re alizację programu aktywiza cji zawodowej gospodarki re jadowej kraju. Tym wszystkim kobietom, które z różnych powo dów nie mogą stale pracować zawodowo, należy umożliwić znalezienie pracy w spółdziel czości, chałupnictwie, w zespo łach samopomocowych itp. Na leży wykorzystać wszelkie spo sóby, aby ułatwić pracę kobie tom — matkom, przeciwdziałając się problemom zatrudnienia na noc nych zmianach kobiet, posiadają cych małe dzieci.

Zjazd zobowiązał Zarząd Główny, zarządy i organizacje terenowe do prowadze nia systematycznej pracy w szerzeniu kultury pedagogicz nej oraz do organizowania uniwersytetów dla rodziców. Uznano za konieczne powoła nie opiekunek społecz nych w radach narodowych, które udzielałyby pomocy rodzinie.

Uczestniczki Zjazdu wyz wały kobiety do umacniania wśród młodzieży autorytetu nauczycieli i szacunku dla ich pracy.

Dalsze wnioski Zjazdu doty czą m. in. ustawowego określe nia polcia prostytucji i uję

● Dalszy ciąg na str. 2

Z kamerą telewizyjną na szczycie Jungfraujoch



Szwajcarska służba tē lewizyjna ustanowiła re kord wysokości kamery telewizyjnej, nadając dla BBC bezpośredni program ze szczytu Jungfraujoch (3500 m n. p. m.) w Al pach. Treścią programu był reportaż o lodowcach w związku z Międzyna rodowym Rokiem Geofizy cznym.

Na zdjęciu: Filmowa nie naukowca przy apa racie niwelacyjnym.

CAF

Zmiany w rządzie rumuńskim

BUKARESZT (PAP). Pre zydium Wielkiego Zgroma dzenia Narodowego Rumuń skiej Republiki Ludowej o publikowało dekret, na mo cy którego M. Constantines cu został zwolniony ze sta nowiska zastępcy przewod niczącego Rady Ministrów oraz ministra oświaty i kul tury. Równocześnie powo łano na stanowisko ministra oświaty i kultury Atanase Joja.

Dekret Prezydium odwo łuje również ze stanowiska ministra spraw zagranicz nych dr Grigore Preoteasa w związku z przejściem je go do innej pracy i mianu je ministrem spraw zagra nicznych Iona Gheorghe Maurera.

Komitet Centralny Ru muńskiej Partii Robotniczej obrad dr Grigore Preoteasa zastępcą członka Biura Po litycznego i sekretarzem Ru muńskiej Partii Robotniczej.

Samokrytyczne oświadczenia prawicowych ministrów w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP). W dniu 15 bm. zakończyła się czwarta sesja Ogólnochińskiego Zgro madzenia Przedstawicieli Lu dowych. Na ostatnim posiedze niu rozdano członkom tekst samokrytycznych oświadczeń, złożonych na piś mie przez szereg osobistości, oskarżonych o odchylenie prawicowe. Walka z elemen tami prawicowymi w związ ku z rozpoczęciem kampanii na prawy stylu Partii Chyn Komu nistycznej Partii Chyn wybi ja się od z górą miesiąca na czoło zagadnień politycz nych kraju.

Samokrytyczne oświadcze nie złożyli m. in. minister przemysłu drzewnego Lo Lung-czi oraz minister ko munikacji Czan Po-czun, którzy zresztą nie byli obec ni na posiedzeniu.

Lo Lung-czi, wiceprzewodni czący Chińskiej Ligi Demokra tycznej, uznał swą winę wypływającą z antypartyj nej i antysocjalistycznej dzia łalności. Stwierdził on, że wspólnie z drugim wiceprzewodniczącym Ligi Demokra tycznej Czan Po - czunem, nadawał w ciągu ostatniego ro ku Lidze Demokratycznej kie runek „prawicowy” i stwarzał przeszkody we współpracy z partiami demokratycz nymi. Nowa polityka Partii Ko munistycznej była przezeń wy korzystywana w celu atakowa nia partii i kierownictwa; po lityka współpracy międzypar tyjnej była również wypaczona pod kątem współzawodnictwa o władzę z KP Chin.

Lo Lung-czi przyznał, że wraz z Czan Po-czunem, bez wiedzy reszty kierownictwa Ligi Demokratycznej, powołał do życia cztery komisje, które miały za zadanie zlikwidowanie komitetów Par tii Komunistycznej na wyż szych uczelniach, opracowa nie antypartyjnego i antysoc jalistycznego programu w dziedzinie badań naukowych

i wreszcie wzmocnienie po mocy Ligi Demokratycznej w administracji i w dziedzinie polityki państwowej tak, a by Liga Demokratyczna mo gła skutecznie konkurować o władzę z KP Chin.

Lo Lung-czi przyznał poza tym, że ten „komitet reha bilitacyjny”, który popierał, było w istocie rzeczy podwa żenie istniejącego systemu po litycznego, że przeciwdziałał on rozszerzaniu się wpływów ko munistycznych wśród intelligen cji, wywierał szkodliwy wpływ na pracę szanghajską i rozpo szczał pesymistyczne poglą dy na temat sytuacji między narodowej, zwłaszcza po wyda rzeniach na Węgrzech.

Większość swych błędów minister Lo Lung-czi przypis ał swemu burżuazyj nemu pochodzeniu, stu dium w USA i Wielkiej Brytanii oraz wpływom zachodnim, jakim uległ. Stwier dził on, że popełnił wiele złego wskutek błędnej ana lizy i niezrozumienia sytu acji międzynarodowej.

Czan Po-czun, minister komunikacji, wiceprzewodni czący Ligi Demokratycznej i przywódca Demokratycznej Partii Robotniczo-Chłopskiej potwierdził fakt swej wspo larczy z Lo Lung-czi dodaj ąc, że powodowały nim am bicje osobiste.

Czan Po-czun dążył, wo dząc własnego oświadczenia, do wprowadzenia demokra cji burżuazyjnej zamiast dy ktatury proletariatu i obec nego systemu.

Czan Po-czun wspomina rów nież, że pełniąc obowiązki na czelnego redaktora dziennika „Kuangmin” (Prawda), organu Ligi Demokratycznej, użył łamów tego pisma dla rozpowszechnia nia idei demokracji burżuazyj nej.

Pisemną krytykę złożył też minister zaopatrzenia Czan Nai-czi.

Nie dorośli

O PUBLIKOWANA nie dawno w naszym piśmie analiza pra cy Miejskich Zarządów Handlu w Gdańsku i Gdyni, dokonana przez Ministerstwo Kontroli Państwowej, nie zasko czyła nikogo. St... hand lu w trójmieście od dawna nie odpowiadał rosnącym potrzebom ludności, a w okresie letnim, przy napływie tysięcy letników krajo wych i zagranicznych, kompromitował nasz zmysł organizacyjny i nasze pojęcie socjaliz mu.

Naszym zdaniem — całe zagadnienie sprowa dza się przede wszyst kim do ludzi, odpowie dzialnych za sprawy handlu. To ich niski poziom intelektualny, ich zmysł do gmatwa nia prostych spraw (a często i zamilowanie do... metnych decyzji) spowodowało, że tu, na wybrzeżu morskim, szczególnie wystawio nym na unikiwłą ob serwację nie zawsze nam przychylnej, cudzoziemców, całe dzielnice pozabawione są właściwej, współczesnej ob sługi handlowej.

Przypomnijmy sobie liczby: w Gdańsku — Oruni na jeden sklep przypada 1143 miesz kańców, w Gdyni — Demptowie—2100. Przy kładow takich można podać więcej. Obojętne słupe przechodzenie MZH obok potrzeb tysięcy ludzi — oto, co jest najbardziej prze rażające i co dyskwali fikuje tych, którzy za te sprawy odpowiadają.

Rodowód tej obojęt ności — to schematyzm ideologiczny, ugruntowa ny daleko przed na szym VIII Plenum. Tylko na gruncie sche

matycznego interpreto wania gospodarczych założeń socjalizmu mógł powstać w naszych nadmorskich miastach dylemat: nieaspokoje nie potrzeb ludzi czy inicjatywa prywatna. Zwykły — nieaspokoje nie potrzeb, a więc sztuczne obniżanie po ziomu naszego życia w imię rzekomo ideolo gicznych założeń. Stąd impas, jaki zaznaczył się u nas w realizacji uchwał VIII i IX Ple num w sprawie udziału inicjatywy prywatnej w życiu gospodar czym tam, gdzie brak jest placówek państwo wych czy spółdziel czych. Stąd łamanie prawa wobec kupców, stąd odrzucanie podań o kioski inwalidzkie czy kioski warzywni cze — ośrodkowe na przed mieściach, przy równo czesnym faworyzowa niu niezasadnionych wniosków ciałch wpły wowych rodzin, odma czających się „prawdzi wą” inicjatywą — ku moterstwa i pleców.

Życie i fakty winny nam dyktować taką a nie inną interpretację ogólnych wskazań gos podarczych i uchwał władz naczelnych Partii. Przecież właśnie na liczeniu się z ludzmi, z faktami, z potrzebami obywateli polega ogrom na zmianą, jaka po XX Zjeździe zaszła w życiu całego obozu państw socjalistycznych.

I kto tego nie chce zrozumieć, kto nie ma dość odwagi, by zasadę tę realizować — musi odejść.

Trzeba oczyścić kie rownictwo handlu w naszym województwie z ludzi, którzy nie do rośli do potrzeb chwili i do potrzeb obywateli. A. M.

Siódma eksplozja atomowa

NOWY JORK (PAP). Siód ma z kolei w tym roku eks plozja atomowa nastąpiła w poniedziałek na poligonie Yucca Flat w Nevadzie. Cha rakterystyczny „grzyb” po tym wybuchu osiągnął wy sokość 7.600 metrów.

Pocisk typu określonego kryptonimem „Diabolo” wy buchł na wieży stalowej wysokości 150 metrów.

W czasie drugiej tury wyborów w Egipcie również leje się krew

KAIR (PAP). W czasie drugiej tury wyborów do egipskie go zgromadzenia narodowego w niedzielę znowu doszło w Egip cie do szeregów starć i incyden tów.

Jak podaje komunikat egipskiego ministerstwa spraw we wnętrzych, w miejscowości Tahta (Górny Egipt) podczas walki pomiędzy wyborcami zo stał zabity jeden mężczyzna. W Aleksandrii ponosiła śmierć od zbłąkanej kuli kobieta, innych 11 osób zostało rannych. Poli cja zaarrestowała wiele osób.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich rozpoczęło swą działalność

• Dokończenie ze str. 1

tarz Karwański, wreszcie w imieniu Prezydium WRN Kazimierz Okoniewski.

Wzruszający był moment, gdy przewodniczący Zjazdu dr Bukowski odczytał list z nora Polonii gdańskiej dr Zygmunta Moczynskiego. Se dzwiałacz nie mógł przy być na zjazd ze względu na stan swego zdrowia. „Chętnie jednak w miarę sił i możliwości, całym sercem, ręką i pomocą stoję do waszej dyspozycji” — zapewnił w liście.

Po przyjęciu regulaminu obrad, w imieniu Komitetu Organizacyjnego TRZZ w Gdańsku referat programowy wygłosił mgr Bernard Kula. Streszczenie tego referatu, niezwykle ciekawego i rzeczowego, acz treściwego, podajemy osobno. O sprawach organizacyjnych Towarzystwa mówił dr Pilchowski. Zaznaczył on m. in., że TRZZ nie będzie ograniczało swojej działalności tylko do obszaru kraju, ale również nawiąże ścisłą współpracę z ośrodkami Polonii za granicą.

Większość wypowiedzi w dyskusji na Zjeździe była rzeczowa i treściwa. Niespośób tu wspomnieć o wszystkich sprawach, które poruszyli dyskutanci, a więc — tylko niektóre z nich. Prof. inż. Stanisław Różański wysunął m. in. wnioski, aby reaktywować Instytut Bałtycki, oraz przystąpić na Wybrzeże większość instytucji związanych z gospodarką morską. Alfons Lemański, kierownik Muzeum w Kwidzynie, apelował o pomoc TRZZ-u w zdobyciu niezbędnych funduszy na wykup cennych, ginących pamiątek polskości Powiśla. Dr Kubik, sekretarz I Wydziału Gdańskiego Towarzystwa Naukowego zwrócił uwagę na bogatą sieć instytutów naukowych i czasopism w Niemczech Zachodnich, zajmujących się problematyką naszych Ziem Odzyskanych, przeciwstawiając tym danym ubóstwo naszych prac naukowych w tej dziedzinie.

Zwrócił on również uwagę na to, że Polska jest jedynym państwem w Basenie Bałtyckim, które nie posiada na Wybrzeżu uniwersyte tu. Red. Maria Kowalewska z Wydawnictwa Morskiego zwróciła się z apelem do powstającej Rady Okręgu TRZZ, aby poparła starania Wydawnictwa o przyznanie mu pełnego profilu wydawniczego, niezbędnego do dalszego rozwoju tej placówki.

O zamianach powiatu leoborskiego mówił kierownik Wydziału Oświaty tamtejszego Prezydium PRN — Kowalski. Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubskiego stwierdził iż Kaszuby podpisują się pod tezami na kręśloznymi w referacie programowym, wygłoszonym przez mgr Kulę. O problemie tymczasowości w pow. elbląskim mówił ob. Sawicki. O sprawach portu gdańskiego — Leon Szykowski. L. Lendzin — członek Prezydium MRN w Gdańsku, w imieniu miejskiej rady przypomniał uchwałę podjętą przez radnych o akcesie zgłoszonym do TRZZ.

NA ZJEZDZIE niedzielnym ustalono, iż do **RADY WOJEWÓDZKIEJ TRZZ** wchodzić będzie 50 osób, wybrano jednak tylko 45 członków, pozostawiając Radzie możliwość kooptacji na pozostałych 5 miejsc.

W skład Prezydium Rady weszło 15 osób: jako przewodniczący Bernard Kula, wiceprzewodniczący od spraw społecznych Brunon Miaskowski, wiceprzewodniczący od spraw kulturalnych — Andrzej Bukowski, wiceprzewodniczący od spraw ekonomicznych — Franciszek Chudoba. Sekretarzem wybrano ob. Wojaka, jego zastępcą Jana Szuberta, skarbnikiem ob. Rogożę. Poza tym do Prezydium jako członkowie weszli: Roman Truszczyński, Henryk Wawrzyniak, Adolf Rudnicki i Kazimierz Okoniewski. Przewodniczącym 5-osobowej Komisji Rewizyjnej został dr Fr. Marszałek.

WNIOSKI uchwalone przez uczestników Zjazdu, które stanowią będą wytyczne w pracy wybranej Rady Okręgu Wojewódzkiej TRZZ w Gdańsku podamy w numerze jutrzejszym.

W trakcie obrad zebrani uchwaliłi jednomyślnie przesłanie specjalnych depech od Zjazdu do b. pierwszego ministra Ziem Odzyskanych, I sekretarza KC PZPR WŁADYSŁAWA GOMULKI oraz do marszałka Sejmu CZESEAWA WYCECHA.

Po krótkich ciepłych dniach w dniu 14 bm. zmarł w wieku lat 57 nasz najukochańszy mąż i ojciec

STEFAN DRONICZ

Zalobna msza św. odbędzie się w kościele Najśw. Marii Panny w Gdyni w dniu 17 bm. o godzinie 9. Pogrzeb tegoż dnia o godzinie 16 z kaplicy szpitalnej w Gdyni.

ŻONA, DZIECI I RODZINA

„Polfracht“ pozyskał nowe linie żeglugowe Uelastycznienie usług maklerskich może stworzyć nowe perspektywy przed polskimi portami

Przed kilku laty przez naszą gospodarkę narodową przeszedł powiew monopolizacji. Żywił jej nie ominął również żegluga morskiej i pracy portów, a zwłaszcza usług spedycyjnych i maklerskich. W roku 1951 połączono reprezentację interesów obcych armatorów w naszych portach w jednym ręku Agencji Morskiej w Gdyni i w Szczecinie. Od tamtego czasu Agencja Morska i zdrowemu rozsądkowi, obcy armatorzy niejednokrotnie mający antagonizujące interesy i ostro z sobą konkurujący, a interesujący się utrzymaniem regularnej żeglugi między naszymi i obcymi portami, zostali zmuszeni do korzystania z usług tego samego agenta.

Na wykluczenie jakiegokolwiek konkurencyjności wskutek scentralizowania w ręku jednego maklera wszystkich możliwości przewozu obcych armatorów ekip najwięcej, polski towar. Gestor polskich towarów ekipoportowych, Ministerstwo Handlu Zagranicznego, nie miało możliwości porównywania stawek przewozowych i wyboru z nich najkorzystniejszych — po prostu — z braku ofert innych agentów, dysponujących portfelem konkurencyjnych linii żeglugowych i musiła zadowalać się warunkami, jakie dyktowała Agencja Morska.

Oczywiście nie musimy podkreślać, że ta monopolizacja nie sprzyjała w ogóle utrzymywaniu wielu korzystnych stałych połączeń żeglugowych i dalszej akwizycji armatorów liniowych, którzy chcą mieć w każdym porcie zaufanego agenta.

Dotychczasowy stan monopolu usług maklerskich poważnie ciążył m. in. na atrakcyjności naszych portów dla wszystkich przewoźników tranzytowych. Np. delegacja czechosłowackich handlowców, która wylała na Wybrzeże w ostatnich dniach czerwca, badając warunki i możliwości zwiększenia tranzytu przez nasze porty, w rozmowie z dziennikarzami zwróciła uwagę na szczupłość dobrych i częstych połączeń liniowych polskich portów zwłaszcza z portami Ameryki Południowej i Północnej oraz Dalekiego Wschodu.

Ostatnio dzięki aktywności „Polfrachtu” serwis liniowy, oferowany w portach polskich przez zagranicznych armatorów, powiększył się o kilka dalszych portów.

„Polfracht” uzyskał generalną agenturę jugosłowiańską armatora liniowego „Jugoslavenska Linija Plovidba” w Rijeci. Nawiązanie stosunków z „Jugolinią” (skrótowa nazwa) ma obzryć nie znaczenie dla naszego handlu zagranicznego ze względu na ilość towarów przewożonych do portów lewantyńskich m. in. statkami szwedzkimi oraz w związku z tym staraniami uzyskania dla naszych portów i żeglugi tranzytu jugosłowiańskiego do krajów skandynawskich.

„Jugolinia” posiada ponad 40 nowoczesnych statków o łącznym tonażu 150 tys. BRT. Typy statków eksploatowane przez jugosłowiańskiego armatora to: turbinowe Radnik — 6.700 BRT, motorowe Triglav — 3.383 BRT, motorowe Sarajewo o wyporności 3.265 BRT i seria motorowców Pula/Rijeka — 2.400 BRT. Wszystkie te serie statków zostały wybudowane w ostatnich latach w stoczniach jugosłowiańskich, głównie w Splitcie i Rijeci.

Już w chwili obecnej jeszcze przed regularnym zawianiem statków jugosłowiańskich do portów polskich nawiązanie kontaktów z armatorem „Jugolinia” ma ogromne dla nas znaczenie ze względu na możliwość wymiany usług tranzytowych — wspomnianego już tranzytu towarów jugosłowiańskich przez Polskę i Szwecję i towarów polskich przez Jugosławie do portów lewantyńskich.

Stawki frachtu kolejowego z „M/s »Mazowsze«” wypłynął w rejs turystyczny

Wczoraj po południu motorowiec pasażerski m/s „Mazowsze” wyruszył w zapowiadany przez nas uprzednio rejs turystyczny. Pierwszy etap podróży wiedzie z Gdyni do Szczecina. Dzień dzisiejszy będzie poświęcony na zwiedzenie nadodrzańskich grodu i obejrzanie operetki. Jutro statek wyruszy w dalszą drogę wzdłuż wybrzeża Bornholmu, po czym zawinie do Ustki, gdzie nastąpi spotkanie z czasowcami. Z Ustki „Mazowsze” powróci do Gdyni.

Na „Mazowszu” odbywa rejs nasz specjalny wysłannik, który po powrocie podzieli się z czytelnikami wrażeniami z tej ciekawej i atrakcyjnej podróży.

Polski przez Czechosłowację, Węgry do Rijeki ze względu na dogodny clearing dewizowy, są bardzo korzystne dla polskiego towaru. Należy nadmienić, że stawki frachtu morskiego z Rijeki do portów lewantyńskich i Morza Czarnego stanowią zaledwie ułamek kosztów transportu morskiego dookoła Europy. Na tranzycie towarów polskich przez Jugosławie i korzystanie z usług statków „Jugolinia” możemy obniżyć koszty przewozu towarów eksportowanych do Lewantu o 30 proc.

Duże zainteresowanie wśród armatorów utrzymujących linieowe połączenia między portami Ameryki Północnej, a portami basenu Morza Bałtyckiego wywołała sprawa przewozu towarów amerykańskich do Polski w związku ze sfinalizowaniem polsko-amerykańskiej umowy gospodarczej. „Polfracht” uzyskał stałą agenturę w Gdyni armatora fińskiego „Finlake Nordamerica Linien”, który zaproponował przewóz nawet małej partii towarów do portów polskich na bardzo dogodnych warunkach frachtowych w clearingu polsko-fińskim.

Armator „Finlake” (skrót) jest członkiem Scandinavia i utrzymuje regularną komunikację między portami Finlandii a portami kanadyjskimi oraz portami USA rejonu Wielkich Jezior. Jego

Okolicznościowe zwolnienia z pracy dla uczestników Festiwalu Młodzieży

WARSZAWA (PAP). W celu umożliwienia młodzieży zatrudnionej w urzędach i instytucjach państwowych oraz instytucjach i przedsiębiorstwach uspołecznionych wzięcia udziału w VI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, mocą którego delegatom udającym się na Festiwal, zakłady pracy udziela bezpłatnego zwolnienia okolicznościowego na okres od dnia 19 lipca do dnia 14 sierpnia 1957 r.

Zwolnienia przysługują również członkom zespołów artystycznych i ekip sportowych, zakwalifikowanych do wyjazdu na Festiwal.

Ośrodek wiedzy o Warmii i Mazurach

OLSZTYN (PAP). Z inicjatywy Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych w Olsztynie dla nauczycieli trzech województw: olsztyńskiego, białostockiego i gdańskiego, uruchomiony został w Warszawie ośrodek szkoleniowy. Zadaniem placówki jest zapoznanie kadry nauczycielskiej z historią Warmii i Mazur.

Ośrodek czynny będzie rokrocznie przez cały lipiec. Wykładowcami są wyłącznie działacze kulturalni i społeczni Warmii i Mazur.

Jazz nie zachwyca Murzynów

LONDYN (PAP). Wilbur de Paris, członek orkiestry jazzowej z Nowego Orleanu, oświadczył wczoraj po powrocie z tournée po Afryce, że Murzyni afrykańscy zachowywali się przeważnie obojętnie wobec muzyki jazzowej.

statki mogą zawiać w odstępach 3-4 tygodniowych. W powrotnym kierunku do Europy statki „Finlake” zawiają do Liverpoolu. Jak się dowiedzieliśmy, pierwsze transporty bawełny amerykańskiej zostały właśnie pobrane z magazynów w Liverpoolu przez statki „Finlake” — s/s „Mariefors” i s/s „Helsingfors” i w najbliższych dniach będą już w Gdyni.

„Polfracht” prowadzi m. in. rokowania i wkrótce uzyska agenturę jednego z największych armatorów amerykańskich „Lykes Brothers Steamship Company” z Nowego Orleanu. Po 7 latach przerwy już w lipcu zawiną do portów polskich pierwsze statki linii Lykes, M/s „Stella Lykes” płynie z ładunkiem bawełny i pszenicy do Gdyni z Zatoki Meksykańskiej. W bież. tygodniu przyjadą na Wybrzeże dwaj przedstawiciele Lykes P. A. C. Kerr z Londynu i P. F. W. Riddle z Antwerpii, którzy zapoznają się z naszymi warunkami portowymi.

Aktywność „Polfrachtu” w pozyskaniu agentur nowych atrakcyjnych armatorów nie kończy się na tym. Obecnie projektuje on nawiązać stosunki z armatorem japońskim, utrzymującym stałe połączenie między portami Dalekiego Wschodu a Europą Zachodnią, towarzystwami żeglugowymi — „Nippon Yusen Kaisha” i „Osaka Skosen”.

Inicjatywa i ambicja „Polfrachtu” stania się w pełni tego słowa przedsiębiorstwem maklerskim są godne uwagi i poparcia. Wydaje się słusze, by „Polfracht” był drugim równoprawnym, konkurencyjnym dla Agencji Morskiej maklerem w naszych portach. Z tego współzawodnictwa mogą wypłynąć jedynie korzyści gospodarcze.

W. Święciecki

Uchwały II Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet

• Dokończenie ze str. 1

cia go w systemie prawa karnego, ujednoliciła przepisyw o alimentach i o pracowniastecznych, sposobów egzekwowania, stosowania surowych represji karnych wobec chuliganów, rozwijała pracę kulturalno-oświatową wśród różnych środowisk kobiecych.

W uchwale znajdują się również wnioski, których realizacja ma ułatwić pracę kobiet, zajmujących się prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Postulowano w związku z tym unowocześnienie produkowanego u nas sprzętu gospodarstwa domowego, usprawnienie pracy handlu, wpływanie na przemysł lekki i rzemieślniczy, aby produkcja odzieży, obuwia, mebli, tkanin do użytku domowego odpowiadała coraz bardziej rzeczywistym potrzebom, wymaganiom zdrowotnym i estetycznym społeczeństwa.

W zakończeniu uchwały czytamy, że Liga Kobiet powinna uznać za swe ważne zadanie zacieśnienie współdziałania kobiet ze wszystkich środowisk, dążyć do wymiany dorobku kulturalnego miast i wsi, wzajemnego poznawania przez kobiety warunków życia i pracy, do wymiany postępów w rewolucyjnych tradycjach swych środowisk i ich wkładu do kultury ogólnonarodowej.

Zjazd wczwał wszystkie kobiety w Polsce, aby udzieliły poparcia nowemu programowi organizacji swoją społeczną działalnością i wyraziły najgłębszą solidarność kobiet polskich z kobietami całego świata. Zjazd wyraził pełne poparcie dla działalności Światowej Demokracji Federacji Kobiet.

Zjazd zatwierdził następujący statut Ligi Kobiet. Liga jest organizacją kobiet, prowadzącą działalność społeczną w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, umacniania przyjaźni między kobietami polskimi i innych krajów, obrony i dalszego rozszerzania praw ko-

Luksusowe domki dla marynarzy i rybaków

• Dokończenie ze str. 1

wzięły jak najliczniejszy udział w dzisiejszym zebraniu. Uczestnicy bowiem zebrania zaliczeni zostaną w poczet członków — założycieli tej spółdzielni budowlanej.

Jaka to będzie spółdzielnia? Ustawodawstwo nasze rozróżnia 3 rodzaje spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego: spółdzielnie mieszkaniowe — lokatorskie, których celem jest budowa i administrowanie bloków mieszkalnych, stanowiących wspólną własność użytkowników — członków spółdzielni. Spółdzielnie budowlane — mieszkaniowe mogą budować bloki oraz domy jednorodzinne, bliźniacze i szeregowo, pozostające po ich zrealizowaniu we wspólnej administracji. Trzeci typ, to spółdzielcze zrzeszenia budowy domów jednorodzinnych, powoływane tylko na okres realizacji zamierzenia. Są one rozwiązywane po wykonaniu zadań związanych z budową domku. Takie właśnie zrzeszenie zamierza powołać do życia związek na dzisiejszym zebraniu.

Uczestników zebrania zainteresują zapewne wstępne projekty domów. Otrzymany projekt przewiduje budowę 2 typów domów 3 i 4-pokojowych, które będą posiadały podziemiach garaż i pomieszczenia gospodarcze wraz z pralnią, podzielnym warsztatem itp. W każdym domku przewidziano jest pokój o powierzchni od 30 do 37 m kw. z wielkimi bezprzodkami o podłogach lub na werandzie. Między pokojem i kuchnią wbudowana będzie szafa kredensowa do przechowywania naczyń z okienkiem do podawania potraw. Kuchnia ma mieć meble wbudowane. Wbudowane szafy mają również pokoje: sypanie o pow. od 12 do 20 m kw.

Niewątpliwie wszystkie te poczynania Związku Marynarzy i Rybaków znajdą jak najwyższy oddźwięk wśród ludzi morza, którym wrodość coraz intensywniej i skuteczniej pomaga w budowaniu własnych domów.

Czesław Mazurek

W. Święciecki

biet oraz organizowania pomocy kobietom w zatrudnieniu, w pracach domowych i wychowaniu dzieci, wychowaniu kobiet na dobre gospodynie.

By osiągnąć powyższe cele Liga m. in. występuje do władz państwowych z wnioskami dotyczącymi rozwiązania żywotnych spraw kobiet, pomaga państwu organizując placówki usługowe, oświatowe — wychowawcze i opiekuńcze, prowadzi placówki ułatwiające kobietom przyswajanie właściwych metod prowadzenia gospodarstwa domowego jak również gromadzi środki do udzielania w koniecznych wypadkach pomocy materialnej kobietom znajdującym się szczególnie w trudnych warunkach.

W myśl statutu członkiem LK może być każda kobieta lub grupa kobiet (Koło Gospodyń Wiejskich, Koło Spółdzielczyń) uznająca cele i zadania Ligi.

Zjazd wystosował apel do społeczeństwa w sprawie walki z alkoholizmem.

Uczestniczkę Zjazdu uchwaliły listu z pozdrowieniami do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. W liście przedstawicieli różnych środowisk kobiecych zapewniali, że stać będą niewzruszenie na gruncie uchwał VIII i IX Plenum KC PZPR.

W dalszej części obrad dokonano wyboru nowych władz Ligi Kobiet. W skład Zarządu Głównego tej organizacji weszło 121 działaczek społecznych, przedstawicielek miast i wsi. Przewodniczącą ZG LK wybrano ponownie Alicję Musiałową. Wiceprzewodniczącymi zostały: Eugenia Pragierowa, Janina Fulińska — Kubani, postanka Jadwiga Prawdzicowa oraz Ewa Szelbure — Zarembina.

Wybieramy »Miss Polonia 1957«

Należeliśmy — „DIENNIK BAŁTYCKI” — do pierwszych w kraju i byliśmy jedynymi z nielicznych, którzy wybory najpiękniejszej dziewczyny — w naszym wypadku „MISS WYBRZEŻA” — przeprowadzili dobrze organizacyjnie, ku pełnemu, nieklamane- mu zadowoleniu czytelników — uczestników wyboru. Nie od rzeczy jest także przypomnienie niemal w tzw. „przededniu” wyboru „MISS POLONIA 1957”, przygotowywanego przez nas wspólnie z Redakcją „EX-PRESSU WIECZORNEGO”. Bolewnie „rozszalała” się prawdziwa fala przeróżnych „wyborów” przeróżnych „miss”, dewalujących te piękne konkursy, kreujących na „bóstwa” nieszczerze dziewczęta, nadające się może do różnych innych ról, ale najczęściej nie spełniające żadnego z podstawowych warunków, jakie obowiązują finalistki, uczestniczki w konkursie na najpiękniejszą Polkę, PRZYPOMINAMY O TYM DLA- TEGO, ŻEBY OD RAZU TO WYJAŚNIĆ I ZAPEW- NIĆ, ŻE ŻADNE „MISS KŁA”, „CIAPATKOWE WIELKIE” I „PYZDRY DOJNE” NA NASZEJ IM- PREZIE SIĘ NIE ZADEMONSTRUJĄ.

Wymagania, postawione MISS POLONIA będą bardzo wysokie i zbliżone do surowych postanowień regulaminu, obowiązującego przy wyborze MISS UNIVER- SUM. Rezygnacja z tych kryteriów postawiłaby nas w sytuacji organizatorów niektórych „wyborów”, którzy dopuszczali na estradę, przed publiczność nie- wiasty, które ABSOLUTNIE NIE POWINNY SIĘ TAM ZNALEŻĆ I KTÓRE Z TYCH WŁASNIE WZGLĘDÓW ZOSTAŁY ODRZUCONE PRZEZ JURY KONKURSOWE Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA.

Sprawa ta nie jest blaha. Wiadoma to rzecz, że najczęściej triumfatorzy konkursów krajowych, uczest- niczące w wyborze MISS UNIVERSUM, znajdują dość łatwą drogę do kariery filmowej. Np. piękna Argen- tyna ISABEL SARRI, królująca niepodzielnie na Festiwalu Filmowym, odbywającym się obecnie w Karłowich Varach, TRAFIŁA DO FILMU POPRZEZ KONKURSY PIĘKNOŚCI I W UBIĘGŁOROCZNYM MISS UNIVERSUM ZAJĘŁA SZÓSTE MIEJSCE.

To nie oznacza oczywiście, że każda MISS „musi” zostać gwiazdą filmową, bo do tego, oprócz urody, zgrabnej sylwetki i ładnej buzi potrzebny jest jeszcze „drobiazg”: TALENT AKTORSKI, który nie zawsze idzie w parze z pięknem. Ale niewątpliwie te atry- buty znacznie karierę filmową ułatwiają.

Zabrakło mi już dzisiaj miejsca na opisanie na- gród (a ten temat wymaga opisania), choć obiecałem to naszym czytelnikom w poprzedniej „KRONICE”. Za to na pewno już jutro tym właśnie rozpoczne następny relację.

Kronikarz

Czy Prezydium MRN dotrzyma danego słowa?

Czapowie ze Starego Obłuz wytrwale oczekują pomocy

Zdawałoby się, że wszystko jest na najlepszej drodze, że sprawa rolnika Jana Czapę ze Starego Obłuz zostanie szybko i pomyślnie załatwiona. Tak zresztą zapewniali Redakcję i Jan Czapę Prezydium MRN w Gdyni jeszcze w listopadzie ub. roku.

Było to w kilka dni po ukazaniu się w naszej gazo- cie artykułu krytykującego bezdusność Prezydium MRN w Gdyni, które mimo ciężkich warunków gospodarczych, w jakich znajdowali się wówczas i nadal się znajdują An- tonina i Jan Czapowie (gospodarstwo ich zniszczyli ludzie osiedleni na nim przez Prezydium MRN) — nie przyszło im z pomocą.

A przecież z dawnych za- budowań gospodarskich — jak już pisaliśmy w ubieg- łym roku — została Czapom tylko licha obórka. Nie ma- ją ani stodoły, ani powol- nicy, ani spichrz. Rolę ich spełnia dom mieszkalny, w którym — w ciasnocie — oprócz Czapów, ich syna oraz córki z mężem i dzieć- mi — mieszkają na półpię- terku dwie inne rodziny.

JAK GOSPODAROWAĆ?

Czapowie, nie mając sto- doły — przechowują i suszą zboże w zawilgoconym domu (piwnice bowiem zalali wo- dą dawni lokatorzy), w po- koju, nad którym mieszka bez przydziału, nie placąc komornego, lokator Woźnica z rodziną. Leje on wodę na zboże, co stwierdziły liczne komisje z MRN i sądu. Dla- tego też wnioski komisji, by MRN w Gdyni przekwate- rowała Woźniców do inne- go domu — są najbardziej słuszne. Czapowie pobię- dą się tym samym złośliwym lokatorem, który niezmie- rnie utrudnia im życie (wy- zywają ich także oraz stra- szą obywateli z sąsiedztwa) i poparcie w MRN, ope- rując przy tym nazwiskami) oraz uzyskają niezbędne po- trzebne pomieszczenie na su- szenie i składowanie zboża.

MRN w Gdyni zna trudne warunki gospodarze i mieszka- niowcy Czapów bardzo dobrze. Zgadza się też, że Czapowie bez pomieszczeń gospodarskich, w nadmiernej ciasnocie, nie mogą dalej gospodarować, że jeden lokator musi być prze- kwaterowany do innego domu. Zgadza się też, lecz oprócz za- pewnienia — tak Czapów jak i Re- dakcji — że rodzina Woźniców dostanie inne pomieszczenie na- jpoźniej do grudnia ub. roku, a następnie do lutego br.

W tym celu w sprawie jeszcze nie zrobili. Dlaczego? Trudno wprost odgadnąć. Czy brak zastępczo- go mieszkania? Nie jest to żad- nym tajemniczeniem z wielu względów.

„Świetna komedia Zapolskiej oglądać możemy obecnie w Tea- trze Kameralnym w Sopocie codziennie o godz. 20.

TRESURA...

...amatorska psów, organizo- wana przez Związek Kynologicz- ny w Sopocie. U. Chmielew- skiego 6, rozpocznie się ok. 20. 30. Sekretariat Związku czyn- ny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17 — 19, telefon 512-53.

CIEKAWIE O WIELU ZAGADNIENIACH

„Przegląd bieżącej sytuacji go- spodarczej kraju i zadania sto- jące przed polityką gospodarczą”, to publikacja opracowana przez Radę Ekonomiczną przy Radzie Ministrów zawierająca m. in. omówienie sytuacji na rynku pracy i problemu zatrud- nienia, bieżące zagadnienia in- westycyjne, sytuację w prze- mysle i rolnictwie oraz w han- dlu wewnętrznym i zagranicz- nym.

Przed lipcowym świętem

o Frontu Jedności Narodu
o zwolnieniu dzisiaj we wto-
roek o godz. 14 w gmachu
o KW PZPR konferencję,
o na której omówione zosta-
o na przygotowania do ob-
o chodu święta 22 Lipca
o oraz ustalony program
o uroczystości lipcowych.

Oficerskie schronisko turystyczne

W Sopocie czynne jest schronisko turystyczne, zor- ganizowane przez Koło Ofi- cersów Rezerwy Gdańsk M. 1. Schronisko to powsta- ło dzięki inicjatywie prze- ssa Kola kpt. Cudaka oraz pomocy: dowódcy garnizonu płk Tchorzewskiego, koman- dora por. Sotyskiego, kpt. kpt. Romanowskiego i Jed- lińskiego oraz przew. Prez. MRN w Sopocie — Kosznika i dyr. Rej. Zbiornicy Zło- ma Wasilewskiego. (Kolo nie ma żadnych własnych fun- dacji, nie ma składek, ani do- datków).

16 namiotów (16-osobowych), pięknie położonych nad samym morzem (tuż za obozem Gwar- dii), będzie schronieniem dla gości z innych kół oficerskich w kraju, a także dla wycie- czek PTTK. Koszt jednego noc- legu wynosi 10 zł. Dochód prze- znaczony na rozbudowę schro- niska, zakup sprzętu (na razie jest pożyczony) i ewentualną pomoc dla starszych wiekmi- emerytowanych oficerów. Zor- ganizowanie tego schroniska ma jeszcze te dobre strony, że po- zwoli zatrudnić bezrobotnych oficerów rezerwy i pomoże w rozładowaniu problemu noc- legów dla wycieczek. (K)

„Krakatuk” dziś o 15

Dzisiejsza, jedyna w tym mieście popularniówka w Ope- rze Bałtyckiej, podczas której wystawiana zostanie opera St. Szellowskiego „KRAKATUK” rozpocznie się o godz. 15. Niezwykle to okazja dla dzieci, proszę rodziców!

Migawki Wybrzeża

„Emhaemowski” bigos

W piątek, 12 bm. nas- czytelnik p. Feliks Sz. ku- pił w stoisku nr 76 MHM w hali targowej w Gdań- sku półtora kilo przypra- wionego bigosu. Wygodna to rzecz kupić gotowy pro-

Oświecimiacy...

...spotykają się dzisiaj we wto- rek o godz. 18 w sali ogólnej przy ul. 3 Maja (w podwórzu w Gdańsku dla omówienia z członkiem Zarządu Głównego kół. Zacharskim sprawy odszko- dowań.

To się nazywa kombinacja!

Miesiąc temu, 11 czerwca br. ukazała się w naszej gazecie notatka pt. „Mylł się kto są- dził, że fryzjer w hotelu po- trzebnym”. Dotyczyła ona przy- działu lokalu dla pierwszego po- wojnie w Gdańsku fryzjera Sta- nislawa Engla, ściśle biurokra- tycznych kombinacji gmatwaja- cych sprawę tego przydziału.

Pokrótkie przypomniemy: Sta- nislaw Engel 16 lutego br. otrzymał przydział na lokal przy ul. Miszewskiego 17 we Wrzeszczu. Ale lokalu zajęmu nie pozwolono, bowiem posta- nowiono, że w tym budynku ma być hotel i wobec tego dla zakładu fryzjerskiego miejsca tam już nie ma. Innego przy- działu Englowi nie dano. Wy- raziliśmy wówczas przekonanie, że fryzjer to dla hotelu naby- tek bardzo korzystny, jeżeli zaś ktoś stanowczo jest innego zdania, to należy zrealizować w przydzielony lokal, a nie robić z człowieka „balona”.

A oto jak na tę notatkę zareagowały czynniki: Wkrót- ce, bo już 26 ub. m. Wydział Kwaterunkowy Prez. MRN w Gdańsku oficjalnym piśmie uchylił przydział Englowi lokalu na ul. Mi- szewskiego 17 motywując de- cyzję tym, że... budynek przydzielony został MPGK na hotel miejski. Czyli „mó- wił diad do obrazu”. No trudno, i tak bywa. Jednak już w 3 dni później, 29 ub. m., wyszło sztydo z worka. Lokal, który miał otrzymać En- gel, przyznano komu inne- mu. Ponadto niedługo oka- zało się, że w budynku przy ul. Miszewskiego 17 hotelu jednak nie będzie. A więc wszystko jasne, już wiemy o co chodziło. Ładna historia i ładnie pachnie.

Ciekawe, jak Wydz. Kwa- terunkowy Prez. MRN w Gdańsku wytłumaczy nam w tej sytuacji przyczynę anu- lowania przydziału dla En- gla? Przy okazji interesuje nas również objaśnienie ana- logicznych perypetii towa- rzyszą niedoli fryzjera — cukiernika Czesława Micha- łowskiego, któremu przyna- no drugi lokal w tym do- mu, następnie anulowano przydział i również 29 ub. m. dano lokal komu inne- mu. Niecierpliwie czekamy na wyjaśnienia. (It)

Sesje dzielnicowych rad narodowych

Sesja DRN — Wrzeszcz rozpoczyna się dzisiaj, we wtorek o godz. 8.30 w sali MDK przy ul. Wajdeloty i na czoło porządku obrad wysuwa analiza wykona- nia remontów przez DZBM i MRN.

Natomiast ocena sytuacji mie- skanowej na terenie Śródmie- scia będzie przedmiotem obrad sesji DRN — Śródmieście jutro w środę o godz. 9 w sali WZL przy ul. Kalinowskiego 9.

Koncert organowy w Oliwie

Filarmonia Bałtycka, za zgo- da władz kościelnych, — orga- nizuje w dniach 23 i 30 lipca br. w Katedrze Oliwskiej trzy recitale muzyki organowej w wykonaniu prof. Br. Rutkow- skiego i Jana Janey. W pro- gramie najcenniejsze utwory kompozytorów polskich i ob- cych. Początek o godz. 20.

Efektowne i modne

W najbliższych dniach ukaza- się w sprzedaży piękne wiatro- ki i skafandry. Będzie to pier- wsza partia towarów wykona- nych przez spółdzielnię „Wdy- dzana” na zlecenie jednego z łódzkich Centralnych Zarządów i przeznaczona dla trójmiasta.

Różnorodne kolory, staranne uszyte i pomyślowe wzory pro- jektowane przez „Wdydzanę” wyskają sobie na pewno chę- tnie nabywców.

Pozostałych kilkadziesiąt ty- sięcy wiatrówek i skafandrów wysłane zostanie do innych w- jędzów Polski. (Sta)

dukt, bez wysiłku. Tylko przygrzana, stanowi obia- dową potrawę... Gorzej jest jednak, gdy ten „przypra- wiony” bigos jest nadpro- gramowo przyprawiony kwasem... starości. Czo- wiek płaci, przynosi do do- mu tylko po to, by wyrzu- cić, bo „to — to” nie nada- je się do jedzenia.

Czytelnik wrócił po chwi- li do wspomnianego stois- ka, pokazał bigos, sprze- dawca powąchał, przyznał rację, że istotnie zepsu- ły, ale bigosu nie przyjął, pie- niędzy nie zwrócił: „bo był tu przed chwilą inspektor, kazał wycofać ze sprzeda- ży nieświeży sałceson, ale o bigosie nie nie wspom- niał”.

Jednocześnie ludziska śmierzący bigos, „na zdro- wie” wieszkuje wam pan inspektor. (E)

Uwaga, abonenci telefoniczni!

Czy pamiętacie nasze „Od- reki” pt. „Psst! Tajemnica pań- stwowa”? Woj. Zarząd Łącz- ności w Gdańsku bynajmniej się na nas nie obraził (jak to się innym czasem zdarza), a owszem, mile wyjaśnił, jak na- stępuje:

„Stan licznika z początkiem i końcem okresu obrotunko- wego podaje abonement: a) Gdańska i Sopotu — ra- chuba Gdańsk tel. 3-21-31; b) Gdyni — rachuba Gdynia tel. 49-11, wewn. 181. Stan licznika w chwili za- łożenia mogą uzyskać abonenci z Gdańska, posiadający numery pięciocyfrowe, rozpoczynające się: a) na „3” — tel. 31-21-9; b) na „4” — tel. 41-21-9; c) z Sopotu — tel. 51-91-3; d) z Gdyni — tel. 46-60. Woj. Zarząd Łączności wyja- śnia również (by nie było na przyszłość nieporozumienia), że jako jedyną rozróżnielnicę wykazuje każdorazowo wszelkie połączenia z numerami specja- lnymi od „00” do „011” włącznie.

Prosimy zapisać i zapamiętać! len

Odreki

PKO... w klatce

Sopot posiada jedną tyl- ko agencję PKO. Na pra- wach zbiorniczy pracuje też jedno „okienko” na poczte. Sopot liczy sobie kilkadzie- siąt tysięcy mieszkańców plus „naście tysięcy przy- jeźdźnych dziennie w sezo- nie. System oszczędzania za pomocą książeczek PKO zyskuje coraz więcej zwol- nienków.

Jedyna agencja PKO w Sopocie gnieździ się w... klatce. To oryginalne, jak dla ludzi, pomieszczenie mieści się... pod schodami w PDT. Dostawione: drewnianą klatkę umieszczono w czwo- roboku „studni”, którą two- rzą schody PDT-u. Przecięt- nie agencja załatwia 2.000 kienłów (słownie: dwa ty- siące). „Utag” dzienny agen- cji w ogólnym sezonie sięga 800 tysięcy zł.

W agencji pracują na zmia- nę dwie osoby, bo więcej się nie zmieści na powierze- chni 2x3 m w klatce — jest duszno, ciemno, ciasno, gwa- ro i ruchliwie. Na więcej jedynych brak miejsca i... tchu.

W dawnym lokalu Komu- nalnej Kasy Oszczędności przy ul. Monte Cassino (róg Sobieskiego), pozostało do dziś zaplecze w postaci kas pancernych itp. W tym to lokalu MHD handluje za- bawkami dziecięcymi.

Te krótkie dane adresu- jemy gospodarzowi miasta, u którego od lat bezskutecz- nie agencja PKO żębrze o jakiś ludzki lokal. Jeśli nie wzrusza nikogo argument, że w obecnych warunkach praca staje się dla ludzi nieznosna i uciążliwa, to może przemówi taki: PKO jest placówką tak poży- teczną, a my wszyscy jes- teśmy jej istnieniem tak za- interesowani, że lokal po- winien się dla agencji znaleźć. (E)

Gdzie i kiedy

Wyniki wyścigów konnych w Sopocie

SOBOTA — 13. VII. 57

Gon. I — 1. Mostar, 2. In- ga — porz. 142, zw. 32, fr. 26, 46; gon. II — 1. Bajazet, 2. La- gos — porz. 197, zw. 114, fr. 30, 23; gon. III — 1. Dżirim, 2. Brusero — porz. 366, zw. 128, fr. 143, 70; gon. IV — 1. Ba- ta, 2. Canbera — porz. 464, zw. 129, fr. 70, 67; gon. V — 1. Ka- ra Mustafa, 2. Normatyw — porz. 301, zw. 114, fr. 58, 53; gon. VI — 1. Kassala, 2. Dżin- ga — porz. 104, zw. 43, fr. 32, 30.

NIEDZIELA — 14. VII. 57

Gon. I — 1. Kalimowa, 2. Tambura — porz. 52, zw. 34; gon. II — 1. Ametyst, 2. Enos — porz. 371, zw. 54, fr. 52, 39; gon. III — 1. Charlamp, 2. Za- tor — porz. 291, zw. 155, fr. 41, 29; gon. IV — 1. Galopada, 2. Aldebar — porz. 125, zw. 45, fr. 27, 33; gon. V — 1. Bej As- san, 2. Saitor — porz. 74, zw. 56, fr. 24, 26; gon. VI — 1. Fra- terna, 2. Siducka — porz. 102, zw. 38, fr. 32, 41; gon. VII — 1. Sokorka, 2. Sakla — porz. 104, zw. 40, fr. 28, 36. W niedzielę 14 bm. rozegra- na została gonitwa koni arabs- kich o nagrodę Gdyni. Zwy- ckiego Bej Assan udekoro- wał wstęga wiceprzewodniczący MRN w Gdyni.

Trener i jeździec zwycięskie- go konia ob. Radomski i Ku- charski otrzymali cenne upo- minki.

Nasza ocena

Świetny teatr „BUFFO”

To nie przypadek, że war- szawski Teatr Satyryczny „BU- FFO” gra przy pełnej widowni w naszym MDK we Wrzesz- czu i występuje jego, jak rzadko- kiego, w obecnym sezonie wy- brzeżowym — cieszą się wzra- stającą popularnością. Sąde po- prostu, że selekcji dobrych spe- ktakli dokonuje nareszcie sma- publicznosc i jest nadzieja, że potrafi ona „skazać” wszel- kie szmiry, tandety i grafoma- skie wyczyny „na banicję”. Czego wszystkim należy życzyć gorąco.

Teatrowi „BUFFO” na Wy- brzeżu to nie grozi. Oczywiście, że zespół ten dysponuje świe- tnymi tekstami dobrych auto- rów (Wiech, Żywulski, Wiktor- czyk, Ofierski, Oseka, Bystrze- ka i inni). Ale stara to praw- da, że wszystko zależy od ak- tora, który potrafi „zarząca” najlepszy tekst, ale i „wycią- gnąć” tekst zły. „BUFFO” jest w tej dobrej sytuacji, że obok bardzo dobrych tekstów ma do- skonale aktorów, co przy świetnej reżyserii daje w su- mie spektakl satyryczny z praw- dziwego zdarzenia.

Niewątpliwie na czoło wysu- wa się wprost znakomita, pe-

na uroku ALINA JANOWSKA, najlepsza w „Przyjałociu” (ma- sterszki gry aktorskiej), (naj- szerszy w monologu „Na szko- lnym szczeblu” czy „Uroczym sędziu”). To chyba wielki ta- lent tej artystki, poparty rzetel- ną pracą sprawia, że sceny nasze zyskują aktorkę wyso- kiej klasy.

Nie wiadomo, kogo postawi- na pierwszym miejscu, niech więc zdecyduje „porządek alfa- betyczny”: STOCKINGER I ZA- PROZINSKI dalej prawdziwe- kreacje, nie przeszarżowane (co tak przecież łatwo w tych rolach), utrzymane w tonie te- atru satyrycznego. Niemniej świetni są pozostali wykonaw- cy: BUKOJEMSKA, FANDRI, GRABINSKA, MARYNOWSKA, SWIDERSKA, FITTO, GORZ- KOWSKI, GOŁĘBIEWSKI, ZE- NON WIKTORCZYK ze wszy- stkich swych ról: dyrektora ar- tystycznego Teatru, reżysera (przy współpracy Janowskiej i Gołbiewskiej), aktora i bar- dzo dobrego, świetnie rozumie- jącego się z widownią konfe- ransjera oraz autora wywizu- je się znakomicie.

Teatr „BUFFO” prosimy czę- ściej na Wybrzeże! (Sa)

Teatrowi „BUFFO” na Wy- brzeżu to nie grozi. Oczywiście, że zespół ten dysponuje świe- tnymi tekstami dobrych auto- rów (Wiech, Żywulski, Wiktor- czyk, Ofierski, Oseka, Bystrze- ka i inni). Ale stara to praw- da, że wszystko zależy od ak- tora, który potrafi „zarząca” najlepszy tekst, ale i „wycią- gnąć” tekst zły. „BUFFO” jest w tej dobrej sytuacji, że obok bardzo dobrych tekstów ma do- skonale aktorów, co przy świetnej reżyserii daje w su- mie spektakl satyryczny z praw- dziwego zdarzenia.

Niewątpliwie na czoło wysu- wa się wprost znakomita, pe-

na uroku ALINA JANOWSKA, najlepsza w „Przyjałociu” (ma- sterszki gry aktorskiej), (naj- szerszy w monologu „Na szko- lnym szczeblu” czy „Uroczym sędziu”). To chyba wielki ta- lent tej artystki, poparty rzetel- ną pracą sprawia, że sceny nasze zyskują aktorkę wyso- kiej klasy.

Teatr „BUFFO” prosimy czę- ściej na Wybrzeże! (Sa)

Ludność województwa gdańskiego chce pomagać sama sobie

Referat programowy mgr Bernarda Kuli na okręgowym zjeździe konstytucyjnym TRZZ w Gdańsku

Poniżej podajemy streszczenie nie fragmenty referatu programowego, który na nie dzielnym Zjeździe Organizacyjnym Okręgu Województwa TRZZ w Gdańsku w imieniu komitetu organizacyjnego wygłosił mgr Bernard Kula.

Na wstępie referent przypomniał zebranych generalne zadania Towarzystwa. Charakterystykę stosunek TRZZ do Niemiec podkreślił:

— Towarzystwo nie chce rozpętywać nienawiści szowinistycznej, dążyć będzie ono do poprawienia sytuacji materialnej i kulturalnej tych ziem, a rewizjonistom niemieckim przeciwstawił prawdy historyczne, że to jest nasz kraj, nasz dom.

Wiele uwagi poświęcił mgr Kula problemowi pomorskiemu jako zagadnieniu wyjściowemu dla omówienia aktualnych zadań TRZZ w naszym województwie. Po ogólnej charakterystyce warunków historycznych na całym wielkim Pomorzu, które ukształtowały obecną sytuację, określił zadania, które z chwilą powrotu w 1945 roku Polski nad morze, na historycznej przestrzeni od Szczecina do Elbląga, z problemu pomorskiego wynikły.

SPRAWY LUDNOŚCIOWE

— Dopiero widziane w kompleksie zagadnień pomorskich problemy naszego województwa nabiorą odpowiedniej proporcji, a zadania będą mogły być właściwie ustalone.

Pierwszą grupę zadań stojących przed naszym okręgiem TRZZ referent określił hasłem: wytwarzanie więzi społecznej wśród mieszkańców.

Po obszernej charakterystyce skomplikowanych problemów ludnościowych w naszym województwie ze szczególnym uwzględnieniem niewłaściwej sytuacji ludności rodzimej w polach odzyskanych oraz miejscach pomorskiej refleksji o kierunki, w których należy dążyć aby rozwiązać niekorzystne zróżnicowanie i antagonizmy wśród różnych grup ludności na naszym terenie:

— Po pierwsze — uznać winniśmy wiekowe prawa Pomorza jako gospodarzy do ziemi swych ojców — mówili. — Po drugie wszyscy mieszkańcy, którzy osiedli tu na stałe, a pochodzący z różnych regionów Polski, o różnych stopniach kultury, winni dążyć do poznania regionu, jego historii i

zwyczajów, by z biegiem lat wytworzyć wspólną więź regionalną. Po trzecie — oceniając, że ludność pomorska winna posiadać więcej inteligencji, zdającą powinniśmy do wydobycia z ludu pomorskiego zdolnej młodzieży i zapewniać jej miejsce w szkołach średnich i wyższych. Po czwarte dla spraw nieśczego funkcjonowania władzy państwowej i większego zespolenia ludności ze sprawami państwowymi należy ludności pomorskiej ułatwić piastowanie godności urzędniczych również wyższych szczebli. Po piąte — jeżeli ludność rodzima ziem odzyskanych utraciła swoją ziemię na skutek bezprawia, należy jej tę ziemię zwrócić, chociażby aktualny posiadacz tego mienia był posiadaczem w dobrej wierze; tego wymaga nasze poczucie praworządności. Po szóste — wśród ludności pomorskiej jest wiele osób, które posiadają wysokie kwalifikacje zawodowe, ale nie zostały zatrudnione we właściwym kierunku. Należy wypracować takie zbadać i umożliwić rozwinięcie inicjatyw fachowcom w obranym kierunku. Po siódme — ludności rodzimej ziem odzyskanych, która nie ma mieszkań, należy przydzielić te mieszkania w pierwszej kolejności z budownictwa powszechnego oraz umożliwić jej zakładanie spółdzielni mieszkaniowych. Po ósme — ludności rodzimej bez środków utrzymania należy umożliwić osiągnięcie emerytur specjalnych tak, by mogła żyć, ewentualnie w inny sposób zapewnić jej utrzymanie.

— Po pierwsze — uznać winniśmy wiekowe prawa Pomorza jako gospodarzy do ziemi swych ojców — mówili. — Po drugie wszyscy mieszkańcy, którzy osiedli tu na stałe, a pochodzący z różnych regionów Polski, o różnych stopniach kultury, winni dążyć do poznania regionu, jego historii i

Częstochowy, Śląska — co naturalnie z powodu odległości utrudnia porozumienie i podraża koszty transportu. W przemyśle towarzyszącym trzeba widzieć główne źródło aktywizacji naszego terenu wszędzie tam, gdzie jest nadmiar rąk do pracy.

Mówiąc o rybołówstwie szczególną uwagę poświęcił rybołówstwu indywidualnemu.

Na odcinku rybołówstwa indywidualnego istnieje w naszym kraju dyskryminacja, hamująca aktywizację osiedli rybackich. Dyskryminacja ta polega na niższej cenie skupu ryb od rybaków indywidualnych w porównaniu z ceną przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Cena ta wynosi 68 proc. ceny państwowej, np. jeżeli przedsiębiorstwa państwowe czy spółdzielcze otrzymują za 1 kg dorsza 2,78 zł, to za taki sam towar rybak otrzymuje 1,60 zł. Natomiast za 1 kg ropy płacą przedsiębiorstwa państwowe 1,40 zł, a rybak indywidualnie 1,20 zł. W rezultacie tak ustawionych cen rybołówstwo indywidualne jest nierentowne i nie rozwija się. Kredyty bankowe udzielane rybakom na zbyt krótki termin, na 5 lat, nie są w stanie skłonić rybaka do zakupu rybakiem takiej sumy, stąd kredyty przeznaczone są na remont taboru pływającego, a nie na zakup nowych kutrów.

RZEMIOSŁO I PRZEMYSŁ PRYWATNY

Wreszcie sprawa rozbudowy przemysłu uszlachetniającego, opartego na imporcie z zagranicy i eksportu. Wykorzystując tanie siły robocze, dogodne połączenia morskie, trzeba ściągnąć zamówienia zagraniczne na produkcję w oparciu o materiały dostarczane z zagranicy. Wobec kompletnej nieznajomości przez nas ani rynków, zwłaszcza skandynawskich i zachodnio-europejskich, ani ludzi, można by w pierwszej fazie wykonać usługi Polonii zagranicznej. Wydaje się, że jest to droga specjalnie dla pionu spółdzielni pracy oraz prywatnego przemysłu, rzemiosła, a nawet handlu.

A oto jak przedstawia się w naszym województwie sytuacja w rzemiośle:

Stan ilościowy rzemiosła w końcu maja br. wynosił 5.473 warsztaty, przy czym na rok obecny przypada wzrost o 1.416 warsztatów. Ilość zatrudnionych wynosi blisko 8.000, przeciętnie więc zatrudnienie na 1 warsztat — 1,4. Rozwój w poszczególnych branżach jest prawie jednolity, wybiega nieco branża metalowa (wzrost o 42 proc. w br.). Ogółem rzemiosło posiada 3/4 liczby warsztatów z roku 1947 i 1/4 liczby zatrudnionych.

Najsilniejszy brak warsztatów odczuwa branża budowlana, bo aż 1500 — mówił mgr Kula. — Pamiętać trzeba, że większość naszych miast nie została wybudowana przez wielkie przedsiębiorstwa budowlane, lecz przez tzw. przedsiębiorców budowlanych — rzemieślników. A jak oni budowali można się przekonać ze stanu budynków, które w ciągu 50 lat ani razu nie wymagały remontu. Należ

było przeanalizować, czy nie można by zastosować w miastach również takiego wzoru budownictwa.

— Nowe warsztaty powinny powstać przede wszystkim na wsi i w małych miasteczkach, a zwłaszcza na terenach gospodarczo — zaopatrzeniowych. Stan rzemiosła na wsi jest wyjątkowo niski, wynosi on 1300 warsztatów, zatrudniających 1600 osób.

Dla rozwoju rzemiosła niezbędne jest właściwe uregulowanie zaopatrzenia w surowce. Referent wysunął propozycję, by powołać do życia wojewódzką bazę zaopatrzenia surowcowego dla wszystkich sektorów drobnej wytwórczości, która miałaby dostęp do surowców importowanych.

Przechodząc do problemu przemysłu prywatnego mgr Kula stwierdził, że z punktu widzenia ekonomicznego nie powinno się robić różnicy między rzemiosłem, a przemysłem prywatnym.

— Ewolucja bowiem jest taka — mówił, — że rzemiosło naprzód działa usługowo, ale z kolei przechodzi na produkcję z materiału własnego i już staje się przemysłem.

W br. w województwie naszym w dziedzinie przemysłu materiałów budowlanych i ceramicznych przybyły 53 warsztaty, a w dziedzinie przemysłu chemicznego, spożywczego i innych 102 zakłady. Warsztaty budowlane borykają się jednak z trudnościami w zaopatrzeniu, szczególnie z powodu braku cementu.

W zakresie aktywizacji przemysłowej winien prywatny przemysł odegrać dużą rolę — zaznaczył. — Powstała już centrala „Prodimex” mająca za zadanie eksport wyrobów polskiego rzemiosła i przemysłu. Nasze zrzeszenia winny być w ścisłym kontakcie z tą centralą, a może przeanalizować by trzeba problem otwarcia w Gdańsku oddziału tej centrali, by szybciej załatwić potrzeby rejonu.

Mówiąc o spółdzielczości pracy mgr Kula zwrócił uwagę na jej nieodpowiednie rozmieszczenie — zbyt duże zagęszczenie w trójmieście, zbyt słabą siłę w miasteczkach.

CZTERY REJONY ROLNICZE

Najobszarniej omówione zostały w referacie problemy związane z aktywizacją rolnictwa. Po ogólnej charakterystyce stanu rolnictwa województwa i prywatnego oraz PGR-owskiego w naszym województwie w odpowiedzi na pytanie jak zwiększyć dochód narodowy w województwie, mgr Kula przystąpił do rozpatrzenia tego problemu w oparciu o podział na 4 rejony: Żuławy, Kociewie, Powiśle, Kaszuby.

Problem Żuław jest już w opracowaniu. Upadła błędna koncepcja spichlerza zbożowego — główny nacisk położony tu zostanie na gospodarkę mleczną, produkcję masła i serów. Częściowa parcelacja ziem PGR-owskich umożliwi właściwsze wykorzystanie bogatej gleby żuławskiej.

A oto charakterystyka pozostałych rejonów:

— Obszar Powiśla o ukształtowanej strukturze własnościowej, o dobrej glebie, winien uprawiać buraki cukrowe i zboże w oparciu o cukrownię w Malborku czy Nowym Stawie. Jest rzeczą konieczną zajęcie się specjalnie uprawą buraka cukrowego, gdyż w produkcji cukru nie posuwamy się naprzód nie tylko pod względem ilości, ale i wartości cukru w buraku.

Spichlerz naszego województwa to Kociewie, o ziemniaczno — buraczanej, o strukturze raczej wiejskich gospodarstw. Okręg ten dawał przed wojną duże nadwyżki zbożowe i wykazywał dużą wydajność buraczaków.

Zeby mógł on tę rolę spełnić, trzeba oddzielić na ten okręg politycznie, by naprawić krzywdę wyrządzoną ludzom tylko za to, że byli właścicielami powojennej granicy. W społeczeństwie musi istnieć poczucie odpowiedzialności społecznej za własność środków produkcji — nie możemy jednak w każdym wielkim gospodarstwie widzieć od razu elementów wysiłku. Wiadomo, że siła robocza właściciela na gospodarstwie 20 — 50 ha nie wystarczy, zagwarantujemy obronę pracowników należnych przed wysiłkiem, ale nie takimi właściciela gospodarstwa rolnego, zmuszonego do szukania

pomocy w pracownikach najemnych, jako wroga ludu. W takich bowiem warunkach nie może być mowy o tutejszym rolnictwie. A powiaty te mają pierwszoplanowe zadanie zaopatrzenia w paszę sąsiednich powiatów kaszubskich, które tej paszy nie mają pod dostatkiem.

Wreszcie Kaszuby — ziemie najbardziej niebezpieczne. Tu gospodarkę trzeba oprzeć na hodowli trzody chlewnej i kur. Kaszuby mają bowiem pod dostatkiem ziemniaków, natomiast nie mają zboża.

Nonsensem byłoby żądać od nich dostaw zbożowych — mówił referent — a takie nonsensy zachodziły, natomiast trzeba ich nastawić na hodowlę bekoni. Ich bekoniarnia w Kościerzynie winna być powiązana z hodowcami sposobem podziałczym, by mogła wpłynąć na jakość hodowanej sztuki.

Dalszy rozwój hodowli trzaski, zarybianie zdestawianych jezior i w oparciu o tę siłę wodną hodowla zwierząt futerkowych to kolejne dziedziny aktywizacji Kaszub. Mgr Kula przypomniał również, że przed wojną teren kaszubski był eksporterem ziemniaków.

OŻYWIENIE MAŁYCH MIASTECZEK

Osobny problem ekonomiczny to aktywizacja małych miast.

Główną przyczyną upadku małych miast jest upadek rolnictwa — stwierdził. — Jeżeli uda nam się podnieść dochodowość rolnictwa, to stan taki musi wpłynąć na podniesienie rzemiosła i handlu, a to już jest częścią aktywizacji małych miast.

Miasta i osiedla szczególnie zaniedbane w naszym województwie, to Kartuszy, Kościerzyna, Skarszewy, Leba, Skoczów, Sztum, Gniew, Nowy Dwór, Sierakowice, Żukowo. Rozbudowa przemysłu ludowego, rozwój miasta jako ośrodka turystycznego — wczasowego w oparciu o łudzące zakłady wielkich hut i kopalń śląskich, które tu mogłyby budować swoje pensjonaty — to dwie z możliwości aktywizacji KARTUZ. W KOŚCIERZYNIE należałoby rozbudować bekoniarnię, poszerzyć fabrykę miodów pitnych, wykorzystywać pokłady węgla, uruchomić przetwórstwo runa leśnego i zakład przemysłu uszlachetniającego w oparciu o surowce zagraniczne. W SKARSZEWACH, miast likwidować — rozszerzyć istniejącą tartak, poszerzyć zakłady meblarskie, uruchomić zakłady betoniariskie, uruchomić nieczynną cegielnię. Przemysł rybny, akcja leśniczkowa to warunki życia LEBA. Kierunek aktywizacji SKOCZOWA — to zakłady meblarskie, produkcja skrzynek lub beczek. W SZTUMIE należałoby rozwinąć przemysł przetwórczy, uruchomić nieczynną cegielnię w powiecie, rozwinąć wytwórnię konfekcyjną.

Miasteczkami lub osiedlami wymagającymi uporządkowania są również Pielpina, Dzierżogon, Nowy Staw, Tolkmicko, Hel i Łysica.

SPRAWY KULTURY

Przechodząc do następnej grupy zagadnień — w dziedzinie kultury, mgr Kula

m. in. przeciwstawił się lekceważeniu i nierzadko wręcz tępieniu lokalnych tradycji kulturalnych. Zmiana tego stanu rzeczy wymaga obsadzenia stanowisk w aparacie kultury przez ludzi o dużych kwalifikacjach fachowych i znajomości problemów miejscowych. Konkretne wnioski to: uniwersytet w Gdańsku i reaktywowanie Instytutu Bałtyckiego. W osobnej grupie wniosków referent określił warunki rozwoju kulturalnego regionów kaszubskiego i kościerskiego, poprzez pomoc dla Zrzeszenia Kaszubskiego i Zrzeszenia Kociewskiego. W zakresie oświaty postulował, by w programie TRZZ znalazły się m. in. wnioski: wprowadzenia do szkół nauki o stronach ojczyzny, właściwego rozmieszczenia sieci szkół ogólnokształcących i zawodowych, organizowania uniwersytetów ludowych i rolniczych.

Kończąc, mgr Kula powie

— Komitet organizacyjny

dzisiejszego Zjazdu przedstawił szereg momentów trzech zasadniczych problemów, które mają stanowić przedmiot pracy Towarzystwa na naszym terenie: problem wytworzenia więzi społecznej między ludnością, problem aktywizacji gospodarczej i problem aktywizacji kulturalnej.

Poprzez wszystkie problemy przebiegało zagadnienie kadr. Bo też pomyślna praca zależy w decydującej mierze od ludzi, którzy ją będą wykonywać. Czy problemy, które omówiliśmy są nowe? Oczywiście, że nie. Czy były stawiane w przeszłości? Oczywiście tak. Dlaczego więc wyniki są złe? Bo realizowali je nieodpowiedni ludzie. Nie miałoby sensu tworzenie jeszcze jednej organizacji, gdyby mieli jej zadania wykonywać ludzie, którzy w przeszłości zawiedli.



16 STRON

1z.

Z festiwalu teatralnego w Luisenburgu



Oto odtwórcy głównych ról Ruth Niehaus i Heinz Baumann w scenie I-go aktu p. t. „Katchen z Heilbronn”.

Zdrowa tania i smaczna

Pracownicy Tranowni Zakładów Rybnych w Gdyni — to mądrzy ludzie. Oto wyliczyli nam za białym, że maślanka zawiera:

tłuszczu — 0,55 proc.

białka — 3,25 proc.

laktozy — 4,4 proc.

soli min. — 0,7 proc.

II Festiwal Muzyki Jazzowej rozpoczął!

Louis Daniel Armstrong

pozdrowia uczestników festiwalu

A więc w niedzielę rozpoczęła się największa impreza jazzowa Europy środkowej. Niemalą sensację wzbudził „Old Satchmo” — Armstrong, który wprawdzie nie przybył do Sopotu, lecz na kilka godzin przed rozpoczęciem festiwalu pozdrowił za pośrednictwem radia amerykańskiego uczestników tego wielkiego jazzowego me-etingu.

Po meczu Polska — NRF

Trener i wiceprzewodniczący PZLA — Mula: trzy mecze wytrzymał, ale czwarty byłby już niebezpieczny. Spotkanie wykazało dużą dojrzałość zespołu. Z wyniku oczywiście jestem zadowolony. Chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na pewną seryjność. W Krakowie bili rekordy biegacze, w Budapeszcie — skoczkowie, a w Stuttgarcie — miotacze.

Za najbardziej wartościowy wynik uważam rezultat Piątkowskiego. Meczem z NRF zakończyliśmy pierwszy etap pracy. Przystępujemy do następnego — trudniejszego. Jak utrzymać i poszerzyć zdobytą pozycję.

Polski lekkoatleci rozbił się na 3 grupy. Uczestnicy sztafety 4 X 100 i Lewandowski wyjadą do Londynu, druga grupa — Szwedzi, Orywał, Krzyszkowiak i Krzyszkowski pozostaną na 3 starty w NRF. Pierwszy start odbędą się w najbliższy wtorek w okolicach Stuttgartu, a następnie w Wupertalu i Kolonii. Pozostała część ekipy wraca bezpośrednio do kraju.

Frankfurckie pismo „Bild am Sonntag” w sprawozdaniu z pierwszego dnia zawodów pisało w zakończeniu: „Kilka straconych punktów, których utraty nie brałimy pod uwagę, sprawiły, że przewaga Polski po pierwszym dniu była większa niż się obawialiśmy. Po raz na Neckarstadionie była nie do uniknięcia”.

Ramsay, perkusistę Schringa, sax — tenorzystę Joki Freunda i innych.

Barwny pochód jazzowego karnawału raz po raz wzbudzał burzę oklasków. Sensację wywołał „pionier polskiego jazzu” — Wojas, Jankiel i Janko Muzykant. Nie brakło również i „króla morza” — Neptuna.

Wreszcie moment najbardziej uroczysty. Jerzy „Duda” Matuszkiewicz, Krzysztof „Koma” Trzeński i Andrzej „Kuryl” Krzywicki wciągają na maszt flagę festiwalową. Rozlegają się tony „Lubędziej Rzeki” (Swanee River), tematu chyba tak starego, jak sama historia nowoorleańskiej muzyki.

Wiele można by pisać na temat tej pięknej feerii barw i świateł, obserwowanej przez rozentuzjuszowanych, kilkunastotysięczny tłum. Jedno jest pewne, że tegoroczny festiwal rozpoczął się pod znacznie lepszymi auspiciami niż zeszłoroczny.

Wczoraj odbył się pierwszy z tygodniowej serii koncertów. O przebiegu koncertów i o wszelkich nowinkach jazzowych informować będziemy codziennie na łamach „Dziennika”.



Na stadionie Lechii we Wrzeszczu odbyło się w niedzielę otwarcie II Festiwalu Muzyki Jazzowej. Na zdjęciu: przemawia „król morza” Neptun (do art. obok) Fot. Ferster

Doskonałe wyniki Kłopotowskiego i Boczkajki na 200 m klas.

Ostatni dzień pływackich mistrzostw Polski stał pod znakiem zaciętych pojedynków i to we wszystkich konkurencjach. Bardzo ciekawy był bieg na 200 m klas. mężczyzn. Do ostatniego metra trwała zacięta walka między Kłopotowskim (Warszawa) i Boczkajką (Kraków). Wygrał ostatecznie minimalnie Kłopotowski, ale obydwoj zawodnicy uzyskali drugi i trzeci najlepszy tegoroczny wynik na świecie w tym sezonie.



na dzień 16.VII. — wtorek 7.00 — DZIENNIK. 7.10 — Skrzynka poszukiwań PCK. 8.00 — Wiad. 8.05 — Przegląd prasy. 9.00 — Dla dzieci i młodzieży. 9.40 — Dla przedszkoli i rodziców. 10.00 — Muzyka operowa komp. słowności. 11.00 — „Uczta” — pow. W. G. 11.30 — Dla dzieci pow. E. Kasnera. 12.00 — „Ważne problemy małego przemysłu” — K. Szalin. 13.00 — Koncert Orkiestry Wybrzeża. 14.00 — Porady praktyczne dla kobiet. 15.00 — Pogadanka Wincentego Kasprzaka. 16.00 — Żegluga na Atlantyku. 17.00 — Publicystyka. 18.00 — Wiad. 18.35 — Muzyka i aktualności. 19.00 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 19.20 — Z melodii i piosenek przez świat. 20.00 — DZIENNIK. 20.23 — Kronika sportowa. 20.35 — Muzyka. 20.40 — Serwis CZRM. — Gdański Dziennik Morski. 21.00 — 20.50 — Koncert symfoniczny muzyki polskiej. 21.23 — O czym pisze prasa literacka. 21.35 — d.c. koncert. 22.00 — „Wspomnienia” — J. Leszczyński. 23.20 — VIII Sonata fortepianowa B-dur op. 84 S. Prokofiewa.

W punktacji województwa zwyciężyła Warszawa — 510 pkt. przed Poznaniem — 268 i Katowicami — 213.

W punktacji klubowej najwięcej punktów zdobyła Lechia Warszawa — 197, przed Polonią Bytom — 139 i Florentiną Gdynia — 116.

POD ŚWIATŁO

»Baśka pracuje«

Z niemalym wzruszeniem notuję fakt, że wśród licznych zmian, jakie u nas nastąpiły, zmieniło również metody szkolenia mas.

Szkolenie ideologiczne np. odbywa się czasem przy kawie, fachu — dajmy na to na uści o oborniku — bez kawy wprawdzie, ale za to przy dobrej woli chłopów i bez sankcji karnych.

Szkoleń? Ile kto chce! Kto motorowo — do LPZ, kto mechanicznego cerowania — do PCK, turystyki — PTTK, sposobu podróżowania i wytrzymałości — „Orbis” itp. Jest szkolenie teoretyczne, praktyczne, korespondencyjne. Masy wychodzą się naprzeciw, tylko nauczycieli wydaje mi się trochę za wielu. Oto parę tygodni temu pewien poczytny tygodnik (rzecz godna uwagi) krakowski wyszedł równie masom naprzeciw.

Tym samym raz na zawsze przekreślił fałszywe opinie o grodzie grobów królewskich, który jakoby cofał się przed postępem. Tygodnik udowodnił, że potrafi kształcić „w duchu, po linii i zgodnie z prawem”.

Bierze się do ręki za 2 zł pierwszy lepszy numer i w rubryce „Maty słownik polszczyzny naszych czasów” — czyta: „Arbuza zaperfumować — upić się”.

Baśka pracuje — głowa myśli

Gruzinka — dziewczę lekkich obyczajów, zatrudniane w gruzach

Mewka — to samo, ale gdzieś indziej

Miękkie — dolary papierowe

I tak od A do Z, co tygodnia.

W ten (mniej więcej) sposób kochany tygodnik prowadzi szkolenie chuligańskie pierwszego stopnia.

Tuszę, że chuligański narybek właściwie doceni trud kochanego tygodnika i podziękuję mu... „matym słownikiem polszczyzny naszych czasów”...

Kto wie, czy przeszkolony teoretycznie nie przejdzie do praktyki, próbując swej wiedzy na swym wykładowcy, len.

SportSportSport

Haillet triumfuje w Sopocie

W ub. niedzielę rozegrano ostatnie gry międzynarodowe

Nasi lekkoatleci na II miejscu w Europie

Od sukcesu do sukcesu kroczą polscy lekkoatleci — trzeci mecz i trzecie zwycięstwo. Nawet silna drużyna NRF nie była w stanie przeszkodzić naszej reprezentacji w zdobyciu moralnego drugiego miejsca w lekkoatletyce europejskiej. Moralnego — ponieważ nie ma rozgrywek o tytuł mistrza drużynowego Europy. Niemcy, którzy w ub. roku ustępowali tylko reprezentacji ZSRR zostali w niedzielę 14 bm. pokonani na własnym terenie różnicą 4 pkt. (117:103). Niewiele jednak brakowało, by zwycięstwo nasze było jeszcze wyższe.

W finale gry pojedynczej zwyciężył Francuz Haillet (Polska). Zwyciężył tenista o „atomowym serwisie”, najbardziej ambitny — Francuz Haillet w stosunku 3:1 (6:2, 6:2, 4:6, 6:0). Finalistkami gry pojedynczej były: Dvorackova (Czechosłowacja) i Jędrzejowska (Polska). Zwycięzka czeska wygrała zaskakująco 2:0 (7:5, 6:1). W finale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Piątek pokonała parę francuską — węgierską Kermiana — Asbota 2:0 (6:3, 6:1). Pojedynkę ten stał pod znakiem bardzo mądrej i skutecznej gry Jędrzejowskiej i Piątek, którzy wygrali zwycięstwem.

Wielki sukces odniosła para polska — Radzio w grze podwójnej panów, pokonując parę francuską — polską Haillet — Skonecki 2:0 (6:3, 6:4). Najlepszym tenisistą na korcie był bezspornie Piątek, a najlepszym Wł. Skonecki.

W finale debła pań spotkały się para polska Jędrzejowska — Fogelman i para francuska Haillet — Kermiana. Po dość ciekawej grze pierwszego seta wygrywała para polska 7:5. Drugi set, mimo początkowej przewagi Polek zakończył się zwycięstwem Francuzek 6:3. Trzeci set należał do pary polskiej, która wygrała 6:4, zdobywając jednocześnie tytuł mistrzowski.

Druga porażka polskich piłkarek ręcznych na mistrzostwach świata

Polska drużyna piłki ręcznej odpadła w eliminacjach mistrzostw świata w piątce ręcznej kobiet, przegrywając mecz z NRF 4:7 (1:3).

Redakcja i Administracja Gdańsk, Targ Drzewny 3-7

TELEFONY: Centrala 350-41 Sekretariat Redakcji 355-60 Dział Miejski 345-17 Dział Gosp.-Morski 353-23 Dział Tętno-Rolny 318-87 Smialo i Szczerze oraz inne działy — łączą centrala. Dyr. wydawnictwa 310-70 Biuro Ogłoszeń 335-80 Dział Finansowy — łączą centrala.

Oddział w Gdyni: ul. Świętojańska 9 27-50 Oddział w Elblągu: ul. Ratuszowa 10 20-95

Pismo redakcyjne kolegium.

Nakładem Wydawnictwa Prasowego „Dziennik Bałtycki” w Gdańsku.

Przenumeratę miesięczną „Dz. Bałtyckiego” (cena 12,50 zł) przyjmują bez ograniczeń listonosze i wszyscy składowi pocztowi oraz placówki „Ruch”. Przenumerata za granicą wynosi kwartał 52,50 zł, półrocznie 105 zł, rocznie 110 zł. Zamówienia i wpłaty przyjmują: P. K. W. Z. „Ruch” — Warszawa, ul. Wileńska 46, Nr konta PKO 1-6-100024.

Skład i druk: Gdańskie Zakł. Graficzne w Gdańsku Zam. 1531-W-15

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

POKÓJ odstąpię letnikom od zaraz. Gdańsk, ul. Działywanowskiego 6 m. 5. G-1194

POKÓJ letnikom wynajmę. Władowski 6. Przerobka, Sienna 21 m. 5. G-11965

ZAMIEŃ mieszkanię 3-pokojowe z wygodami w Tczewie na 2-pokojowe w trójmieście. Oferty kierować „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „11998”.

WRZESZCZ: dwa mieszkania 2-pokojowe zamienię na jedno 3-4-pokojowe z ogrodem do hodowli nosek, trasa Wrzeszcz-Sopot. Wrzeszcz, Grunwaldzka 37-3. G-12005

ZAMIEŃ pokój z kuchnią, balkon, telefon, służbówka w Szczecinie-śródmieście na podobne lub większe w trójmieście. Koszt remontu zwrócić. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „12011”.

POKÓJ lub pomieszczenie przy małej rodzinie poszukuje samotny rzemieślnik lat 44, najchętniej w Gdańsku lub centrum Wrzeszcza, Władowski 6 m. 5. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „12011”.

POKÓJ odstąpię letnikom od zaraz. Gdynia, Żwirki i Wigury 8b/m. 12. P-3768

LOKAL handlowo - rzemieślniczy, nowy, dobry punkt Sopotu odstąpię. Władowski 6. Sopot, Mierosławskiego 3/2. P-3790

3-POKOJOWE mieszkanie komfortowe (1 p.), duży metrów w centrum Gdyni zamienię na podobne 2-pokojowe. Tel. 41-95. G-11727

W SPOPCIE komfortowy pokój odstąpię letnikom na sierpień. Dzwonić 512-20. G-11931

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią, wygodami w Szczecinie - śródmieście na podobne w trójmieście. Władowski 6. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Strakowskiego 6 m. 5. G-11930

POKÓJ z kuchnią, wyłączone spod kwatery na trasie Gdańsk - Gdynia poszukuje inżynier. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „11935”.

ZAMIEŃ duży pokój (21 m kw) i kucheń z balkonem w Gdyni na kawalerkę lub podobne w okolicy Nowotki lub Sopotu. Władowski 6. Gdynia, postęrestan, Stanisławowska. P-3767

ZAMIEŃ 2 soneczne pokoje z kuchnią na mniej sze 2 pokoje z kuchnią, trasa Sopot - Gdynia, Gdynia, Reja 10/1, godzina dowolna. P-3713

ZAMIEŃ samodzielnie 1,5 pokoju z kuchnią, komfort w Bytomiu (Górny Śląsk) na podobne w Wejherowie, Gdyni, Wejherowo, Gwardii Ludowej 11. G-1708

ZAMIEŃ mieszkanię na terenie całej Polski ułatwia „Współpraca”. Wrzeszcz, Partyzantów 6. G-11711

1,5 POKOJU w centrum Gdyni zamienię na 1 do 2 z kuchnią w trójmieście. Koszt remontu zwrócić. Biegański, Gdynia, Abraham 9/2. P-3731

ZAMIEŃ samodzielną kawalerkę na pokój wiejszy lub z kuchnią. Warunki do omówienia. Władowski 6. 347-81. G-11868

ZAMIEŃ ładny pokój w centrum Poznania na pokój z kuchnią lub ładny pokój w trójmieście. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „11813”.

PANNA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. W godzinach wolnych pomoże w gospodarstwie. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „11820”.

POKÓJ na okres letni wynajmę wczasowiczom. Gd., Siedlce, ul. Malczewskiego 38/7, zgłoszenia od godz. 18. G-11907

PÓŁ domu, wyłączony spod kwatery wraz z lokalem urzędowym sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „11916”.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem w Krakowie - Nowej Hucie, zamienię na podobne w trójmieście. Pilne. Poltyn, Nowa Huta, Osiedle B2, bl. 50-1. P-3717

POKÓJ duży odstąpię letnikom. Gdynia, ul. Czerw. Kosynierów 95/53, tel. 26-73. Wzgl. telefon 39-01 wewn. 174 Bujak. G-1706

DWA pokoje z kuchnią - wydzielone pod kwatery w Gdyni kupię. Posiadam zastępcę pokój z kuchnią w Gdyni, dopłace 35.000 zł. Oferty kierować „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „35.000”. G-1709

POKÓJ umeblowany, otoczenie spokojne na kilka godzin dziennie wynajmę. Pożądane niekierujące wejście, telefon. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „11850”.

NAUKA

TANCA nowoczesnego „calypso” kurs specjalny rozpoczyna 18 lipca. Zapisy Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 47 a. G-11905

ROZNE

FIKANY piór i pręgi. — Wrzeszcz, ul. Prusa 25 („8” do Lotniska). G-11991

ZGUBIONO legitymację służbową nr 824 na nazwisko Jaromirski Irena wystawioną przez Prezydium PRN w Tczewie. P-3779

PIONKOWSKI Brunon zgubił książeczkę odzieżową PPD „Dalmor” Gdynia. G-1714

ZGINEŁA teczka skrzynka z dokumentami i plecak na nazwisko Szawłowski Tadeusz lek. med. na trasie Oliwa - Gdańsk dnia 13.VIII. godz. 0,10. Znaleźć uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. G-11981

POŻYCZĘ 20.000 zł na dwa miesiące. Warunki korzystne. Oferty składać „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „12001”. G-12001

POSZUKUJĘ wspólnika z maszynami do wytworzenia gazowych. Posiadam lokal 200 m kw, uprawniający (koncesję). Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „12003”. G-12003

SUKNIE ślubne, wieczorowe, eleganckie wypożyczę „Współpraca” — Wrzeszcz, Partyzantów 6. G-12009

ZAMIEŃ czopiarke (cynkarke) na wyrównarkę oryginalną, stołarską do drzewa. Malczewski, Wita Stwosza 21-25. P-3773

NORKI przyjmę na wychowanie. Warunki korzystne. Tel. 56-83. P-2770

PISANIE podań do władz administracyjnych i sądowych. Orłowo, Wielkopolska 21, telefon 92-04. P-3755

W PEŁNI uruchomioną wędzarnię i sprzedaż ryb (przetworzone) oddam w dzierżawę, sprzedam lub przyjmę wspólnika lecz tylko fachowca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 1 dla 19643 g. K-2183

DOSTAWCÓW (akwizytorów) kamienia polnego, tuczania, brukowca III kl. żwiru siecznego w dużych ilościach pilnie poszukujemy. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „Mieral”. G-11738

TWORZYWA sztuczne, przemiał, przetop, skup, sprzedaż — firma „Przemiał” Warszawa, Opaczewska 28. K-2092

PODANI administracyjne, sądowe, korespondencje handlowe, maszynopisanie, Gdynia, Świętojańska 73. G-1712

MIESZKANIA wiejskiego-miejskiego blisko stacji kolejowej albo autobusowej dla samotnego poszukuję — Makowski, Puck, ul. 10 Lulego 14. G-11919

POSREDNICTWO handlowe w zawieraniu spółek, lokaty załatwia „Współpraca” Wrzeszcz, Partyzantów 6. G-11709

WYKONUJĘ wszelkie roboty remontowe - budowlane i nowe jak: domki le. dnorodzinne, kioski lip. dla instytucji uszczelnionych i przywanych z materiałów własnych i powierzonych. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „Wykonawca”. G-11927

PANU Piotrowskiemu, — Gd., Chełm, Lotników Polskich 8-1 uczniemu znalazły zegarka „narki”. „Omega” składa serdecznie podziękowanie właścicieli Szopliński Jan, Gd., Chełm, Worcelia 40-1. G-11910

MODYSTKA zdolna, dyplomowana przystąpi do spółki względnie wydzierżawi cały lub pół lokalu w dobrym punkcie. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „Warszawianka”. G-11615

DAM mieszkanie 2 pokoje z kuchnią za pożyczkę 100.000. Oferty „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „11979”.

PRZYJMĘ wspólnika lub wydzierżawę gremplarnię, Gdańsk - Stogi, Jodłowa 18 tel. 336-41. G-11978

13.VII ZGINEŁA sukna czar na, biała lata na pierścionki Oliwa - Jelitkowo. Odzienie nie do wynagrodzenia. Wrzeszcz, Formalskiej 68-2. G-11932